



bezpłatnie

# nowa gazeta praska

**GABINET STOMATOLOGICZNY**

tel. **22 818-07-91** Szwedzka 37  
czynne 9-20

⇒ nowoczesna protetyka cyfrowa,  
cyrkon, multiplayer 3D - w promocji

⇒ protezy elastyczne

⇒ bezpieczna narkoza

⇒ rtg

**LECZENIE KRĘGOSŁUPA**

Poradnia Rehabilitacyjna  
ul. Garwolińska 7 lok. 79, Warszawa  
tel. 22 610 06 73, kom. 602 375 462

www.rwakulszowa.waw.pl

Po wyborach do rad osiedli SM „Bródno”

## Zwycięstwo świadomych i zdeterminowanych

Takiego rozmiaru zwycięstwa chyba jednak nie spodziewał się nikt. Po latach dominacji, wydawałoby się nieusuwalnych działaczy spółdzielczych, do rad osiedli SM „Bródno” weszły nowe osoby: świadome mieszkanki i mieszkańcy. Bezapelacyjnie pokonali tych, którzy okopali się na funkcjach. Jest szansa, że spółdzielcza skamielina rozkruszy się.

To zasługa ogromnej mobilizacji mieszkanki i mieszkańców, którzy wreszcie uwierzyli, że w jedno i w wielu siła. Szacunkowe wycenienia pokazują, że podczas odbywających się w 30 koloniach wyborach do czterech rad osiedli wydano około 5000 mandatów. Dla porównania, podczas corocznego walnego zgromadzenia SM „Bródno”, które dla utrudnienia dojazdu odbywa się na Pradze Północ przy ul. Kawęczyńskiej, rekordem jest 1000 wydanych mandatów. Warto też dodać, że 5000, to jedna piąta ogólnej liczby członków SM „Bródno”. Wnioski nasuwają się same.

Absolutne zwycięstwo niezależni mieszkańcy odnieśli na osiedlu „Podgródzie”, zdobywając wszystkie, czyli 16 mandatów. Na osiedlu „Kondratowicza” też wspaniale: z 16 mandatów, tylko dwa przypadły „starej” ekipie. W radzie osiedla „Wysockiego” „starych” jest dziesięcioro, niezależnych 13, a dwa mandaty oceniane są jako neutralne. Najmniej powodów do radości jest w osiedlu „Toruńska”, gdzie głosy rozłożyły się remisowo. Ale osoby reprezentujące niezależne mieszkanki i mieszkańców wierzą, że współpraca się utoży dla dobra wszystkich.

### Odrzucony stary układ

W zakończonych przed tygodniem wyborach mieszkanki i mieszkańcy powiedzieli zdecydowanie „nie” dotychczasowej sytuacji. Od dłuższego

czasu wzmacniało się poczucie, że są dla władz spółdzielni wyłącznie płatnikami czynszu; o wszystko muszą prosić, administracje traktują ich jak petentów, a nie osoby, które są pracodawcami urzędników osiedlowych. Bunt narastał

dokończenie na str. 2

## Tropem Świętego Mikołaja

Z przekazów wynika niezbiecie, że jak tylko czas stawał się niepewny i powiało trwogą – rosła wiara w Świętego Mikołaja. On zawsze pamiętał o potrzebujących i o dzieciach. Przez wieki był jednym z najbardziej czczonych świętych na Wschodzie i Zachodzie. Współcześnie - wszechobecny w przedświątecznych reklamach – jest zaprzeczeniem samego siebie. Krasnal w czerwonym stroju z workiem prezentów to wizerunek komercyjny, wymyślony przez Coca-Colę i nie ma nic wspólnego z dyskretną dobroczynnością, z której słynął prawdziwy Święty Mikołaj.

Prawdziwy? A skąd można wiedzieć, który jest prawdziwy, skoro kojarzony z Bożym Narodzeniem dawca prezentów znany jest pod wieloma różnymi imionami? W Wielkiej Brytanii, nazywany Father Christmas, jest starszym z siwą brodą. Najmłodszy piszą do niego listy, które wrzucają do kominka, aby z dymem poleciały do nieba. We Francji prezenty roznosi Père Noël. Towarzyszy mu Père Fouettard, który wie, jak

przez cały rok zachowywało się każde dziecko i doradza, jaki prezent powinno dostać. W Danii zamiast Świętego Mikołaja jest Julemanden. Przyjeżdża w towarzystwie elfów, saniami zaprzęgniętymi w renifery. Dla elfów dzieci przygotowują mleko i pudding. W Polsce też nie zawsze Święty Mikołaj był Świętym Mikołajem. Starsi pamiętają czasy, kiedy nie nazywał się Mikołaj, tylko Dziadek Mróz lub, co gorsza, Dieduszka Moroz i przychodził 1 stycznia, jako że świąt religijnych nie uznawał.

Kim wobec tego naprawdę był Święty Mikołaj? Urodził się podobno na przełomie III i IV wieku w Patarze w Licji, starożytnej krainie w południowo-zachodniej Azji Mniejszej, na terenie dzisiejszej Turcji, a wówczas prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Był jedynakiem, synem zamożnej i świątobliwej pary małżeńskiej, Joanny i Epifanesa. Jedni historycy uważają, że poczęli oni Mikołaja jako ludzie bardzo jeszcze młodzi. Inni dowodzą, że było

dokończenie na str. 8

### STOMATOLOGIA

#### PROMOCJA

- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe
- korony porcelanowe
- wypełnienia
- wybielanie zębów

ul. Jagiellońska 3  
tel. 22 619-99-99  
509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19  
www.dentysta-praga.pl

Następne wydanie NGP - 22 stycznia 2019 r.

Od 21 grudnia do 12 stycznia redakcja nie będzie czynna.

**NARZYNKI GWINTOWNIKI**

**MM Metal-Market**

**HURT DETAL**

**NARZĘDZIA, art. METALOWE**

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55  
www.metal-market.pl

własny parking **P**

**NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI**

## Sąsiedzkie Mikołajki na Pradze

Spotkanie z Mikołajem, wspólne zdobienie bombek i wykończenie choinkowych ozdób to dobra okazja, aby poznać obecnych i przyszłych sąsiadów. Całe rodziny świetnie się bawiły 7-8 grudnia podczas Sąsiedzkich Mikołajków na terenie Praskiej Stalowni.

Wraz z budową II linii metra zmienia się Nowa Praga. Na miejscu dawnej fabryki kosmetyków przy Szwedzkiej powstaje ogromne osiedle Bohema, pusty zabytkowy gmach sąsiadujący z pawilonem wejściowym na stację Szwedzka zostanie zaadaptowany na hotel z lokalami usługowymi.

Dużo dzieje się też przy Stalowej. Obok zabytkowej kamienicy Władysława Pachulskiego przy Stalowej 41, francuski deweloper Bouygues Immobilier realizuje inwestycję „Stalowa 39”. Bouygues buduje także na Wileńskiej – tam powstaje „Wileńska Express”. Niedługo wprowadzą się nowi lokatorzy.

Jak przyjmą ich mieszkańcy starych kamienic, a jak przybysze będą postrzegać autochtonów? Czy wytworzy się między nimi sąsiedzka więź? Właśnie integracja mieszkańców jest celem cyklicznej imprezy zwanej Sąsiedzkie Mikołajki na Pradze.

W tym roku, w dniach 7 i 8 grudnia na terenie Stalowni w hali nr 9 przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbyła się już trzecia edycja wydarzenia, którego inicjatorem jest Bouygues Immobilier,

dokończenie na str. 3

dr Artur Pietrzyk

**DENTYSTA**

## Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

**Artur Pietrzyk**

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodocja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

## Ponad Człowiekiem

Kosmos nieosiągalny dla ludzkiego umysłu, ale zachwycający i pobudzający do stawiania pytań - kim jesteśmy i skąd przychodzimy? - to temat malarstwa Izabeli Lewandowskiej, prezentowanego w Galerii 81 Stopni.

Ksiądz Michał Heller, teolog, a jednocześnie filozof przyrody i badacz kosmosu, nazwał zamysł Boga, jakim jest Wszechświat, Wielką Matrycą. Tak też pojmuję Wszechświat malarka Izabela Lewandowska, zafascynowana pięknem gwiazd od dawna. W Galerii 81 Stopni od 7 grudnia możemy oglądać jej kosmiczne pejzaże.

- Wszechświat możemy postrzegać dwojako: obiektywnie, poprzez naukę i subiektywnie, poprzez własne emocje - mówi artystka. - Ja widzę w nim przede wszystkim piękno.

Michał Heller dowiódł, że wbrew pozorom, da się pogodzić wiarę w Boga z osiągnięciami nauki, bo Wszechświat, ta Wielka Matryca, jest pierwowzorem wszystkiego, a odkrywanie praw matematycznych i fizycznych to dopiero początek drogi przybliżającej nas do absolutu. Nie jesteśmy w

stanie ogarnąć naszym umysłem Wszechświat, ale możemy stawiać pytania i postrzegać go emocjonalnie.

I dlatego, mimo że wystawa zatytułowana jest „Ponad Człowiekiem”, to jednak malarstwo Izabeli Lewandowskiej w znacznym stopniu odnosi się do ludzkich uczuć i emocji. Już same tytuły obrazów: „Pocałunek”, „Rozstanie”, „Namiętność” wskazują, że kosmos jest dla artystki jedynie inspiracją do ukazania ludzkiej duchowości.

„Malarka wykreowała własny mikrokosmos, w którym układ planetarny został porównany do zgranej symfonii, urokliwa, spiralna mgławica - do marzenia, a księżyc do tego, co zaślania lub odkrywa prawdę o świecie” - napisała we wstępie do wystawy Weronika Zasada-Stańska.

dokończenie na str. 8

Niech się spełnią świąteczne marzenia,  
te łatwe i trudne do spełnienia.  
Niech się spełnią te duże i małe,  
te mówione głośno lub wcale.

Niech się spełnią  
te wszystkie krok po kroku,  
niech się spełnią w 2020 roku!

życzy

zespół Nowej Gazety Praskiej



Po wyborach do rad osiedli SM „Bródno”

# Zwycięstwo świadomych i zdeterminowanych

dokończenie ze str. 1  
i w tym roku wyraził się w gremialnym uczestnictwie w wyborach.

Na pewno wielkim zaskoczeniem, przede wszystkim dla głównego bohatera, czyli burmistrza Targówka Sławomira Antonika, ale też dla osób go wspierających, była porażka burmistrza w wyborach do rady osiedla „Wysockiego”. Tak się bowiem składa, że Sławomir Antonik jest nie tylko burmistrzem, lecz także przewodniczącym Rady Nadzorczej SM „Bródno” i przewodniczącym Rady Osiedla „Wysockiego” – formalnie możliwe, etycznie bardzo nie fair. Ostatnie stanowisko burmistrz straci za moment, ponieważ nie został wybrany na nową kadencję do rady osiedla. Dostał czerwoną kartkę.

Co nowa sytuacja oznacza dla mieszkanki i mieszkańców? Wygrane wybory do rad osiedli to wielki sukces, bo pozwala nareszcie kontrolować działania władz spółdzielni, a za dwa lata zatwierdzić kandydatów do Rady Nadzorczej SM „Bródno” na następną kadencję. Jest zatem prawdopodobne, że rządy prezesa Krzysztofa Szczurowskiego wreszcie się skończą. W przyszłym roku będzie obchodził 25-lecie prezesowania.

Jak mówi Tomasz Szynkiewicz, aktywny mieszkaniec z osiedla „Podgrodzie”, który razem z Adamem Rymkim namawiał mieszkanki i mieszkańców do udziału w wyborach, wyniki są przełomowe. Większość wygrywających do rad każdego z czterech osiedli, to nowe osoby. Rok wcześniej

zarząd spółdzielni unieważnił wybory w dniu, w którym były zaplanowane trzy ostatnie zebrania kolonii (z trzydziestu). Mieszkańcy po roku oczekiwania na zakończenie wydłużonej kadencji rad osiedli, wzięli udział w zebraniach ponownie i to z jeszcze większym zaangażowaniem.

- Uwierzyli w możliwość dokonania zmian w spółdzielni i powierzyli mandat do reprezentowania ich odnowionym składom rad osiedli – podkreśla Tomasz Szynkiewicz. - To dopiero pierwszy, bardzo ważny etap w odzyskiwaniu wpływu na zarządzanie spółdzielnią mieszkaniową „Bródno”. Najbardziej cieszy mnie coraz większa świadomość i zaangażowanie mieszkańców we własne sprawy. Do tej pory nie wierzyli, że ich udział w wyborach może zmienić zabetonowany układ. To dobrze wróży na przyszłość.

#### Na fali entuzjazmu

Tłumy w klubach, gdzie odbywały się wybory, robiły wrażenie. Przychodzący na wybory wiedzieli, na kogo chcą oddać głos. Stanowili siłę, która pozwoliła wygrać.

Entuzjazm i wiara w to, że zmiany są możliwe przebijają w wypowiedziach nowo wybranych.

Małgorzata Frankiewicz, osiedle „Toruńska”

- Chciałabym, żeby wszyscy wybrani, bez względu na to, z jakiej są „opcji”, dogadali się. Wierzę, że wtedy współpraca będzie się układała dobrze. Od osób wybranych przez świadomych mieszkańców oczekuję, że dzięki naszej pracy, za jakiś czas, bo wiadomo, że nie od razu, nastąpi zmiana na lepsze. Mam nadzieję, że nowej radzie uda się uświadomić pracownikom administracji, że my mieszkanki i mieszkańcy jesteśmy ich pracodawcami. Mamy się nauczyć żądać, a nie prosić. Administracja ma pracować dla nas, a nie dla siebie. Liczę na to, że jako

rada będziemy to uświadamiać pracownikom administracji.

Sylvia Kowalewska, osiedle „Kondratowicza”

- Bardzo się cieszę, że jest tak wiele nowych osób, że skład rady zasadniczo się

zmienił. Jestem pewna, że dzięki temu rada będzie inaczej działała. Ważny jest dostęp do dokumentów, które umożliwiają dokładne poznanie spraw i odpowiednią reakcję. Cieszę się, że mnie wybrano. To ważne dla mnie nowe wyzwanie. Mam nadzieję, że dam radę, bo będę się bardzo starała, by tak było.

Po latach stagnacji i wciąż tych samych osób w

radach osiedla, mieszkanki i mieszkańcy pokazali, że tak dalej być nie może. Wieloletni przewodniczący rad osiedli, którzy na łamach spółdzielczego miesięcznika „Nasze Bródno” chwalili się przed wyborami czterdziestoletnią działalnością, nie znajdują już poparcia. Czas zmian się rozpoczął.

Jolanta Zientek-Varga

PRACOWNIA TANCA  
*Aglaja*  
**V ŚWIĄTECZNY POKAZ**  
**20.12.2019 19:00**  
DOSIAR ul. Szanajcy 17/19

występy tancerzy Pracowni i Klubu Sportowego Aglaja do muzyki z filmów nagrodzonych Oskarami w różnych kategoriach

Wstęp wolny

prawy brzeg

Rada i Zarząd Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy zapraszają

# Praska Żywa Szopka

Bożonarodzeniowa

22 GRUDNIA 12.00-18.00 KATEDRA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA I ŚW. FLÓRIANA MĘCZENNIKA

12.00 Otwarcie szopki  
12.30 Msza Święta  
13.40 Koncert kolęd Lolek Orkiestra  
16.00 Iluminacja Praskiej Choinki  
16.30 Koncert kolęd Marleny Drozdowskiej

Ponadto degustacja dań wigilijnych, upominki dla najmłodszych, pamiątkowe zdjęcie z Mikołajem (w fotobudce!) oraz inne, nie tylko słodkie niespodzianki!

Organizator: Pracownia Tanca Aglaja  
Partner: Galeria Wilenska, HULAKULA

**Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2020,**

**składamy Państwu płynące z serca życzenia szczęścia, zdrowia i pomyślności, radosnych chwil w gronie najbliższych oraz niosącego pokój błogosławieństwa Bożego.**

**Posel na Sejm RP Paweł Lisiecki**

**Radni Dzielnicy Praga-Północ:**  
**Małgorzata Grzegorzewska, Hanna Jarzębska, Robert Kazanecki, Ernest Kobylński, Teresa Mioduszewska, Wojciech Nastula, Grażyna Szymańczuk, Karol Szyszko, Sebastian Wijas**

PS Praga i Sprawność



Szampańskiej  
zabawy sylwestrowej  
oraz wszystkiego najlepszego  
w Nowym 2020 Roku

życza

Przewodniczący Rady Dzielnicy  
Praga-Północ m.st. Warszawy  
Ireneusz Tondera

oraz radni Dzielnicy Praga-Północ

2019  
2020

## Sąsiedzkie Mikołajki na Pradze

*dokończenie ze str. 1*  
francuska firma inwestująca na Stalowej i Wileńskiej, a partnerami - m.in. Stowarzyszenie Serduszko dla Dzieci i Fundacja Otwarta Pracownia Twórcza.

W świątecznej scenerii, w blasku lampek, na dzieci czekał Święty Mikołaj z pomocnikami. Stowarzyszenie Serduszko dla Dzieci przygotowało warsztaty zdobienia pierników. Rzeźbiarka Zofia Kubicka z ekipą Fundacji Otwarta Pracownia Twórcza prowadziła zajęcia ze zdobienia dzwoneczków i aniołków z

wypalanej gliny. To były warsztaty dla całych rodzin. Do dzieci przede wszystkim adresowane były natomiast warsztaty malowania buzi i zdobienia toreb.

Najmłodszy z przejęciem obserwowali występy iluzjonisty Tomasza, mogli też zrobić sobie zdjęcie w monidło z krainy lodu. Na wszystkich czekała także fotobudka i bezpłatny poczęstunek w postaci waty cukrowej i rurek z bitą śmietaną. Dla zziębniętych była herbata lub gorąca wedłowska czekolada.

Bouygues Immobilier to firma, która chce realizować nowe inwestycje, zachowując jednocześnie praskie tradycje. Misją dewelopera jest nie tylko budowanie mieszkań, ale również stworzenie przestrzeni, w której wszystkim prężanom będzie się dobrze żyło, a więc w której będą przewidziane parkingi, usługi i miejsca zielone. Podczas „Mikołajków” przedstawiciele Bouygues Immobilier pytali mieszkańców, co według nich powinno zmienić się na Pradze. Jeden z chłopców wyraził życzenie,

aby pomalować jego budynek, bo chciałby, aby Praga była kolorowa.

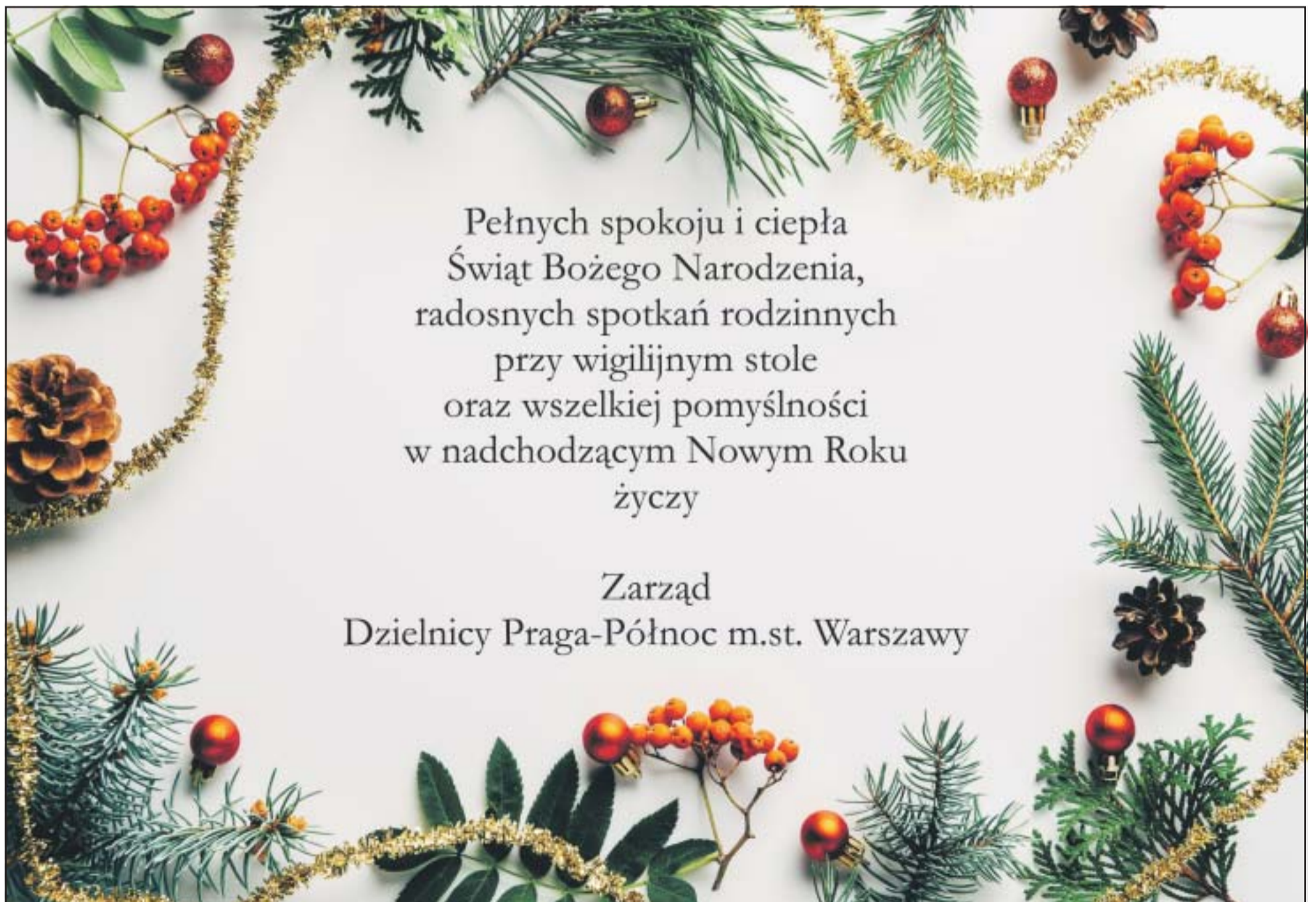
Myślę, że tym życzeniem dziecko trafiło w samo sedno. Zaniedbane kamienice przy Stalowej, Szwedzkiej czy Strzeleckiej są szare i smutne. A przecież były to kiedyś eleganckie, ciekawe architektonicznie budynki. Na Stalowej tętniło życie, działał bazar, na którym wszyscy się znali, były liczne sklepy i zakłady rzemieślnicze. Jak zmienia się okolice Szwedzkiej i Stalowej wraz z nowymi inwestycjami? Czy wróci dawna energia i rodzinna atmosfera?

Wspólne rodzinne świętowanie z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia

sprzyja tworzeniu takiej atmosfery. „Mikołajki Sąsiedzkie” to udana impreza, a jednocześnie spotkanie osób, które kochają Pragę,

mieszkają tu od lat, obserwują zachodzące zmiany i chcą w tych zmianach aktywnie uczestniczyć.

**Joanna Kiwilszo**



Pełnych spokoju i ciepła  
Świąt Bożego Narodzenia,  
radosnych spotkań rodzinnych  
przy wigilijnym stole  
oraz wszelkiej pomyślności  
w nadchodzącym Nowym Roku  
życzy

Zarząd  
Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy

# Zręczni rzemieślnicy Pragi

10 grudnia w Muzeum Warszawskiej Pragi miała miejsce uroczysta premiera książki „Zręczni. Historia z warszawskich pracowni i warsztatów”. Jej autorką jest Katarzyna Chudyńska-Szuchnik, pracownica praskiego muzeum, dziennikarka, przewodnicząca miejska i prawdziwa pasjonatka rzemiosła. W muzeum odpowiadała za cykl spotkań z rzemieślnikami, organizację warsztatów rzemiosła oraz szkoleń, których celem było znalezienie następców dla części rzemieślników z Pragi, którzy nie doczekali się kontynuatorów swojej pracy. Chudyńska współtworzyła również koncepcję pracowni rzemiosła, która działa przy muzeum, tzw. Prarzemki (skrót od praskiego rzemiosła).

Książka jest efektem pięciu lat pracy autorki z praskimi, ale nie tylko, rzemieślnikami. To podróż przez świat rzemiosła widziany oczami osób zarówno kończących już swoją działalność, jak i młodych, prężnych adeptów tzw. nowego rzemiosła, związanego

z branżą stolarską, ceramiką, czy np. konstruowaniem unikatowych, ręcznie wykonywanych rowerów. To również podróż przez historię Warszawy, symbolizowaną losami rzemieślników takich jak chociażby rodzina Cieszkowskich, w których

pracowni kapeluszniczej ubierali się przez dziesięciolecia politycy i artyści estrady.

To również obraz Pragi, której już nie ma, dzielnicy zdominowanej przez rzemieślników pochodzenia żydowskiego, których gwarne warsztaty działały przy Brzeskiej, Żąbkowskiej, czy Targowej, a po których zostały ślady mezuz na futrynach drzwi, czy ręcznie malowany szyld przy Brzeskiej 21.

Chudyńskiej udało się drobiazgowo przedstawić na kartach swojej pracy problemy i wyzwania, jakie stoją dziś przed rzemieślnikami. Od braku następców począwszy, przez rosnące obciążenia czynszowe, podatkowe i koszty pracy, a skończywszy na zalewającej nasz rynek masowej produkcji z Dalekiego Wschodu.

Szczególnie w tym kontekście warto przeczytać „Zręcznych” i zastanowić się, jak zmienić swoje konsumenckie nawyki, by ocalić ten niezwykle element warszawskiej i praskiej tradycji, jakim jest rzemiosło.

**Krzysztof Michalski**

Po sąsiedzku

# Masterplan dla FSO

Zgodnie z zapewnieniami miejskiego Biura Architektury i Planowania Przestrzennego, jakie padły po zakończeniu warsztatów Osiedla Warszawy dotyczących terenów po FSO, właśnie powstał masterplan, czyli opracowanie dotyczące stricte obszaru fabryki FSO, w jej obecnym stanie posiadania. Posłużyć on może przy sporządzaniu właśnie planie miejscowym. O zmiany zapisów dotyczących przeznaczenia terenu - w obecnie obowiązującym studium jest to teren przemysłowy, wnioskowało samo FSO, nie widząc przez kilka lat szans na wznowienie produkcji samochodów, zakończonej w 2012 roku.

Efektom wniosku były zorganizowane w marcu 2018 roku trójstronne warsztaty urbanistyczne, z udziałem strony społecznej, a ich ustalenia podlegały konsultacjom społecznym. Jako, na razie jedyni, mieszkańcy tego obszaru, śliwiczanie wciąż zachowują nadzieję na zrównoważony rozwój naszego sąsiedztwa.

Nie bardzo rozumiem alarmistyczne artykuły, jakie pojawiają się po opublikowaniu masterplanu dla FSO, którego zapisy są zgodne z wypracowanymi na warsztatach rekomendacjami. Fabryki już de facto nie ma, FSO od lat burzy kolejne zabudowania, pozostałe wynajmując rozlicznym firmom. Bardziej niepokojące są plany gęstej i intensywnej zabudowy nad samą Wisłą, nie podlegające żadnym konsultacjom społecznym, gdzie nie myśli się o zachowaniu pozostałości po fabryce i wkomponowaniu ich w nowe



założenie. Tak zniknął właśnie mural, nie artystyczny, nie piękny, ale stanowiący cenną pamiątkę po przemysłowym życiu tego miejsca. Obawy budzi też rosnące zainteresowanie przekształcaniem kolejnych działek na obszarach po FSO, pod zabudowę mieszkaniową. Przypomnijmy, że teren fabryki pierwotnie był znacznie większy i sięgał aż do Instytutu Badań nad Jagiellońską przy przystanku PIMOT. Te sprzedane już kilkanaście lat temu tereny przemysłowo-usługowe teraz za sprawą pierwszych inwestycji mieszkaniowych oraz przygotowywanego studium i nowych planów zagospodarowania, stają się interesujące dla deweloperów. Masterplan dla FSO jest w tym całym chaosie na razie jedynym całościowym, przemyślanym założeniem dla ponad 100 hektarów powierzchni. Przy tym jawnym dla opinii publicznej. Tego bym oczekiwała przy wszystkich planowanych inwestycjach, i to na ich wstępnym etapie koncepcyjnym.

**Karolina Krajewska**  
przewodnicząca  
Rady Kolonii Śliwice

## Konkurs rozstrzygnięty!

Wiemy już, jak będzie wyglądał Park Botewa. 16 grudnia o godz. 17:30 w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Białoleka ogłoszono wyniki konkursu na koncepcję architektoniczną skweru rekreacyjnego w sercu Tarchomina.

Przypomnijmy, że chodzi o obecnie zaniedbany zielony teren w kwartale ulic Botewa, Ćmielowskiej, Mysliborskiej i Światowida, który ma zmienić się w miejsce wypoczynku i rekreacji dla mieszkańców tej części dzielnicy. Podczas konsultacji społecznych, które odbyły się w ubiegłym roku, mieszkańcy wypowiedzieli się za zachowaniem naturalnego charakteru projektowanej przestrzeni, to znaczy za wykorzystaniem w projekcie naturalnego ukształtowania terenu i istniejących zasobów zieleni. Chodziło przede wszystkim o odtworzenie dawnego stawu, jak również o wyposażenie terenu w obiekty małej architektury, ale bez większej ingerencji w istniejącą drzewostan.

W konkursie na opracowanie koncepcji urbanistycznej Parku Botewa wzięło udział sześć pracowni architektonicznych. Jury złożone z przedstawicieli Urzędu Dzielnicy Białoleka, Stowarzyszenia Architektów Polskich, Zarządu Zieleni m.st. Warszawy oraz Biura Architektury i Planowania Przestrzennego oceniało atrakcyjność i funkcjonalność przyjętych rozwiązań, stopień spełnienia programu funkcjonalno-przestrzennego, a także stopień uwzględnienia założeń wypracowanych podczas konsultacji społecznych.

16 grudnia w ratuszu Białoleki sąd konkursowy ogłosił wyniki swojej pracy. Pierwsze miejsce w konkursie uzyskała koncepcja oznaczona numerem 511, autorstwa pracowni RS Architektura Krajobrazu w składzie: Joanna Karlikowska, Patryk Zaręba, Kinga Olszewska, Patrycja Raróg i Agnieszka Gasparska. Zwycięski projekt otrzymał 954 punkty. W uzasadnieniu swojej decyzji jurorzy podkreślili estetykę projektu a także najpełniejszą realizację wypracowanych z mieszkańcami założeń. Nie bez znaczenia na werdykt, było podejście projektantów do istniejącej zieleni. Jurorzy zgodnie orzekli, że jest to projekt, który podąża za przyrodą taką, jaka ona jest, zasadniczo jej nie zmieniając.

Teraz kolejnym krokiem będzie zaproszenie laureatów konkursu do przygotowania właściwego projektu architektonicznego z uwzględnieniem uwag członków komisji konkursowej i kalkulacji finansowej. Po otrzymaniu pozwolenia na budowę będzie można dokonać wyboru wykonawcy, który zrealizuje inwestycję.

**Joanna Kiwiłsko**

## Pożegnania i powroty

XIV sesja Rady Dzielnicy Praga Północ z 3 grudnia odbiła się szerokim echem w mediach. Najważniejszymi, choć dopisanymi już w trakcie posiedzenia, punktami obrad okazały się te, dotyczące odwołania wiceburmistrz Anny Wrochny i powołanie na to stanowisko Dariusza Wolke.

Kontrowersje budził plan przywrócenia Dariusza Wolke, który został odwołany z funkcji zastępcy burmistrza jako osoba oskarżana przez byłą już pracownicę urzędu o nadużywanie stanowiska. Zarzuty mobbingu badała komisja powołana w urzędzie miasta, nie dopatrując się znamion czynów karalnych, a tym samym otwierając mu drogę do powrotu na zajmowane wcześniej stanowisko. Tymczasem pierwsze głosowanie za odwołaniem wiceburmistrz Wrochny nie powiodło się. Sprawdziła się na tym stanowisku, co docenili także radni, nie chcąc jej odejścia. Dopiero ponowne głosowanie, tym razem ze ścisłą dyscypliną wprowadzoną w koalicyjnej z Kocham Pragę PO, oraz na prośbę samej Anny Wrochny dokonano jej odwołania. Już bez większych problemów, mimo negatywnej opinii dla tego kroku, wyrażonej przez radnego niezależnego Grzegorza Walkiewicza, powołano na to stanowisko Dariusza Wolke.

Bez kontrowersji natomiast zaopiniowano zmiany w budżecie dzielnicy, zajęto się także sprawami naliczania opłat za wywóz odpadów, dopłatami do kosztów ogrzewania w przypadku wymiany kopciucha na ogrzewanie elektryczne oraz brakiem środków na obwodnicę Pragi.

**Kr.**

**Nastrojowych i Radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
samych szczęśliwych zdarzeń  
w nadchodzącym Nowym Roku**

**życzy**

**Grzegorz Kuca**  
Burmistrz  
Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy

**Izabela Ziątek**  
Zastępca Burmistrza  
Dzielnicy Białoleka  
m.st. Warszawy

**Anna Majchrzak**  
Zastępca Burmistrza  
Dzielnicy Białoleka  
m.st. Warszawy

**Jan Mackiewicz**  
Zastępca Burmistrza  
Dzielnicy Białoleka  
m.st. Warszawy





*Z okazji świąt Bożego Narodzenia  
pragniemy życzyć Państwu,  
aby świąteczny czas przepętniony był radością,  
ciepłem i rodzinną atmosferą.  
Niech przyniesie odpoczynek i chwilę wytchnienia  
od codziennych obowiązków  
oraz energię i pomysłność na cały następny rok.*



Zbigniew Cierpisz  
radny m.st. Warszawy



Łukasz Oprawski  
szef radnych PiS na Białolece



Wiktor Klimiuk  
radny m.st. Warszawy



Piotr Gozdek  
radny Dzielnicy Białoleka



Dariusz Ostrowski  
radny Dzielnicy Białoleka





# Tropem Świętego Mikołaja



Sceny z legendy o żeglarzach i o zbożu, obraz Fra Angelico, XV w.

dokończenie ze str. 1 wprost przeciwnie – urodził się jako osłoda ich starości, swego rodzaju dar niebios dla bezdzietnej pary, niczym biblijny Izaak.

Już jako dziecko zachowywał się osobliwie. Na przykład w dni postne pozwalał się karmić tylko raz dziennie, a kiedy tylko nauczył się czytać, czas spędzał głównie na czytaniu Pisma Świętego. Po śmierci rodziców, która nastąpiła podczas epidemii, odziedziczył ogromny majątek. I wtedy w miasteczku zaczęły mnożyć się tajemnicze dary, których ofiarodawca pozostawał nieznanym. A to ktoś wyposażył po królewsku trzy córki ubożego sąsiada, a to podrzucił do domów wszystkich co biedniejszych dzieci miodowe pierniki... W ten sposób majątek topniał, a kiedy nie zostało już nic, Mikołaj postanowił zostać pustelnikiem. Wtedy usłyszał głos Boga, nakazujący mu udać się do Miry, by tam o święcie pomodlić się w kościele.

Tymczasem w Mirze, mieście, do którego podążył, umierał właśnie stary biskup. Tamtejszy synod postanowił, że następcą patriarchy zostanie pierwszy wierny przybyły do kościoła. Jak pisał ojciec Prokop Kapucyn w „Żywotach Świętych Pańskich” w 1875 roku, Mikołaj nie wiedząc o tym, „przybywszy do Miry, udał się prosto do kościoła, a znalazłszy go zamkniętym, modlił się przed nim, póki go nie otworzyli. Skoro go otworzyli, pierwszy wszedł do niego, a biskupi już tego pilnujący, pomimo oporu, jaki stawiał, na Biskupa Mireńskiego go wyświęcili”.

Biskup Mikołaj był słynny już za życia. Dzięki dyskretnemu podrzucaniu pieniędzy ubogim zyskał opinię opiekuna ludzi biednych. Poza tym niewiele o

nim wiemy. Wiadomo, że uczestniczył w obradach I Soboru Powszechnego w Nicei w 325 roku, na którym uznano za herezję i potępiono arianizm, doktrynę głoszoną przez Ariusza z Aleksandrii. Pewne opisane zdarzenie z tego soboru, rzucił światło na charakter biskupa Miry, który, jak się okazuje wcale nie był tak łagodny jak baranek. Otóż w pewnym momencie soboru Mikołaj uderzył Ariusza w twarz, za co został pozbawiony sakry biskupiej i uwięziony. Ale kiedy strażnicy otworzyli po jakimś czasie celę, Mikołaj stał pośrodku w biskupich szatach, w infule i z pastorałem. Zmarł 6 grudnia około 340 roku. Po jego śmierci powstało wiele legend i podań dotyczących jego życia i cudotwórczej działalności.

Jedną z najstarszych, pochodzącą prawdopodobnie z przełomu V i VI wieku, jest legenda o trzech młodzieńcach, których w cudowny sposób ocalił od śmierci. Pewnego razu skazano na śmierć trzech rycerzy. Biskup Mikołaj dowiedziawszy się o tym, natychmiast udał się do miejsca, gdzie byli skazani. Tam ujrzawszy kata wznoszącego miecz nad ich głowami. Wytrącił go z rąk oprawcy i uwolnił młodzieńców. Historia ta ma dalszy ciąg – opowieść o trzech generałach, którzy wydali niestusznym wyrok na rycerzy. Niedługo potem sami zostali podstępnie oskarżeni o obrazę majestatu cesarskiego i wtrąceni do więzienia, gdzie modlili się do biskupa Mikołaja i wzywali jego pomocy. Święty Mikołaj ukazał się w nocy cesarzowi Konstantynowi i nakazał mu zwolnienie generałów.

W spisany w pierwszej połowie IX wieku żywocie Świętego Mikołaja autorstwa

Michała archimandryty pojawia się bardzo popularna legenda o trzech córkach. Oto młody Mikołaj, jeszcze przed wyborem na biskupa, miał chciwego i bogatego sąsiada, który drwił z pobożności świętego. Bóg ukarał sąsiada, sprawiając, że stracił on majątek i popadł w skrajną biedę. Gdy nie miał już z czego utrzymać rodziny, postanowił sprzedać swoje trzy córki do domu publicznego, gdyż nikt nie chciał ich poślubić bez posagu. Mikołaj postanowił uratować dziewczęta. Trzykrotnie, pod osłoną nocy wrzucał przez okno pieniądze przeznaczone na posag dla każdej z nich. Po wyprawieniu drugiego wesela, sąsiad postanowił dowiedzieć się, skąd biorą się tajemnicze pieniądze. Czuwał całą noc i ze zdumieniem odkrył, że dary wrzuca przez okno pogardzany przez niego Mikołaj. Wtedy podziękował mu za wystydzone i postanowił zmienić swoje życie i postępować odważnie zgodnie z przykazaniami.

W tym samym żywocie spisanym też pierwsze dwie legendy związane z morzem: „Żeglarze” i „Zboże w porcie”. Pierwsza opowiada o żeglarzach, którzy podczas sztormu, gdy ich statek zaczął tonąć, wzywali pomocy Mikołaja. Biskup pojawił się na statku, wydobyl go z topieli, nakazał uciszyć się wiatrowi, a potem zniknął. Żeglarze dopłynęli szczęśliwie do portu w Mirze, gdzie w kościele dziękowali Mikołajowi.

Legenda o zbożu opowiada natomiast o czasach wielkiego głodu. Mikołaj ukazał się we śnie kapitanowi statku, który płynął z Aleksandrii do Konstantynopola i skłonił go do zawinięcia do portu w Andriake. Tam wyładowano na ląd sto korców zboża, które rozdzielono między głodujących mieszkańców Miry. Gdy statek dopłynął do Konstantynopola okazało się, że niczego nie brakuje. Opowieść ta była później rozwijana w wielu wariantach.

Te i inne opowieści przysporzyły Mikołajowi sławy i za życia i po śmierci. Stał się bardzo popularnym świętym. Wielu historyków wiąże ogromny wzrost jego kultu ze schyłkowym okresem w dziejach cesarstwa bizantyjskiego, zagrożonego od zewnątrz przez muzułmanów, a od wewnątrz – zastraszającym się kryzysem, związanym z intrygami na dworze cesarskim. Postać Świętego broniącego niewinnie oskarżonych i skazanych odpowiadała społecznemu zapotrzebowaniu na sprawiedliwość i poczucie bezpieczeństwa.

W XI wieku relikwie biskupa Mikołaja wywiezione zostały z Miry, a właściwie zostały wy-

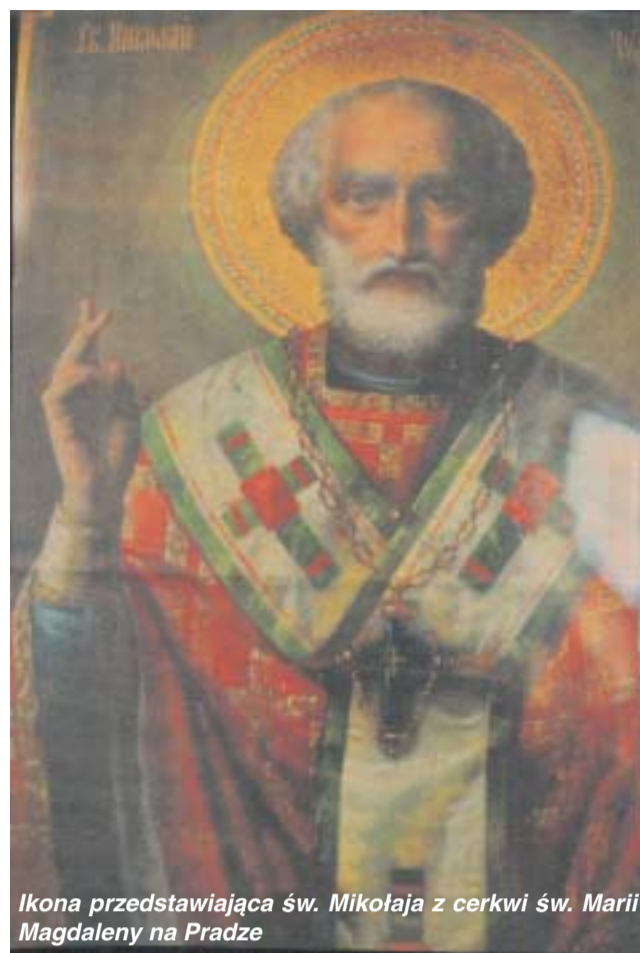
kradzione. Był to czas inwazji islamu. Kiedy wyznawcy Mahometa zajęli Mirę, włoscy kupcy, kierując się szlachetnymi pobudkami i chcąc ochronić doczesne szczątki Świętego przed profanacją, wykradli je. Znaleźli dla nich godne miejsce – bazylikę w Bari, gdzie dla relikwii św. Mikołaja wzniesiono specjalną kaplicę. Wtedy kult tego świętego zaczął się rozszerzać na zachód Europy i nabierać lokalnego kolorytu. Zapanowało nawet przekonanie, że Mikołaj był biskupem Bari i dlatego w tym mieście są jego relikwie.

Nawiasem mówiąc, w tym samym kościele, w ogromnym grobowcu, pochowana jest również polska królowa Bona. Relikwie Świętego Mikołaja złożone są skromnie, w bocznej kaplicy. Taki był bowiem za życia. Może dlatego i w Bari ustąpił miejsca królowej. Ale i tak wszyscy odwiedzający kościół idą do kaplicy św. Mikołaja, a do królowej mało kto. Ważne jest, że kaplica św. Mikołaja jest miejscem, w którym nabożeństwa odprawiają zarówno katolicy, jak i prawosławni. Mało kto wie, że posiadka w kaplicy ufundowana została przez rosyjskich carów. Z relikwii zaś wypływa wonny olejek. Pod spodem sarkofagu umieszczono misę, do której spływa. Rozlewany do małych flakoników, jest następnie rozdawany pielgrzymom.

Święty Mikołaj został obwołany patronem: pisarzy, mnichów, duchownych, więźniów, narzeczonych, dzieci, żeglarzy, podróżnych, uczniów i kupców, a także wielu towarzystw dobroczynnych. Strzeże od burz na wodzie i na lądzie oraz od nagłych niebezpieczeństw, a także od wilków i innych dzikich zwierząt oraz w ogóle od wrogów. Takiej mocy nie ma chyba żaden inny święty, nic więc dziwnego, że jego sława stopniowo rozeszła się po całym świecie. W okresie najazdów tatarskich uznała go za swego patrona Ruś, stąd popularność imienia Mikołaj w Rosji. Zwyczajem wielkich rodów rosyjskich stało się nadawanie go pierwotnym synom. Zdaniem teologa i duchownego prawosławnego, Henryka Paprockiego, Mikołaj jest w religii prawosławnej najpopularniejszym świętym obok św. Jerzego. Nie ma cerkwi, w której nie byłoby jego ikony.

Zbudowano mu też na świecie mnóstwo kościołów. W Polsce pierwszy kościół ku czci św. Mikołaja wznosił w Kaliszu Bolesław Pobożny w 1253 roku, a potem, jako patronowi podróżnych i kupców – wzniesiono ich cały szlak, od Gdańska wzdłuż Wisły, m.in. w Grudziądzu, Toruniu, Inowrocławiu, w Krakowie. W Grudziądzu, z pastorałem i kielichem w ręku, uświetnił herb miasta. We Lwowie – kościół jego imienia należy do najstarszych w mieście. Był także pierwszym patronem Wilna.

Częścią kultu świętego Mikołaja stało się rozdawanie prezentów. Tradycja ta powstała na Wschodzie, gdzie Mikołaj był dobrze znany. Nie polegała jednak na rozdawaniu prezentów, tylko na ich podrzucaniu. Odbywało się to zawsze 6 grudnia w dniu śmierci biskupa, czyli jego urodzin dla nieba. Rodzice podrzucali wtedy dzieciom prezenty przez wiatry w nocy, kiedy spały. Obecnie św. Mikołaj przybywa do nas z prezentami dwa razy: 6 grudnia i w Boże Narodzenie. Ale to już wyłącznie zachodnia



Ikona przedstawiająca św. Mikołaja z cerkwi św. Marii Magdaleny na Pradze

tradycja, datująca się od XVII-XVIII wieku. W Boże Narodzenie, święto pokoju, przebaczenia i pojednania, naturalną rzeczą stało się obdarowywanie się prezentami. Poszukiwano postaci, która mogłaby je wręczać. Święty Mikołaj najlepiej się do tego nadawał, bo miał praktykę w przynoszeniu prezentów.

Wizerunek Świętego Mikołaja przypominającego wielkiego krasnala, ubranego w czerwony strój, który z workiem prezentów jedzie saniami zaprzężonymi w renifery z Laponii, powstał w XIX wieku w krajach anglosaskich, a w XX wieku stał się wizerunkiem typowo komercyjnym. Rozpropagowała go w swoich reklamach firma Coca-Cola. Tylko że św. Mikołaj jest tu zaprzeczeniem samego siebie. Nie robi tego, co rzeczywiście robił biskup Miry, bo to już nie jest dyskretna forma działalności charytatywnej, ale

komercja, wielki biznes. Nie ma nic wspólnego z dobroczynnością, a raczej z napedzaniem zysków wielkim domem handlowym.

Ze wszystkich krajów, do których dotarł kult św. Mikołaja najbarwniej chyba obchodzono dzień 6 grudnia w Holandii. Wieczorem młodzież zapelniała ulice i formowała wielki pochód. Poprzebierane w czarne stroje, usmolone sadzą, wyczyńiały swoje brewerie diabły, brzękając łańcuchami i wędrując od domu do domu. Pokorniały jednak, kiedy pojawiał się Mikołaj – w swoich biskupich szatach, w infule i z pastorałem, na białym koniu – tak dokonywał od domu do domu. Pokorniały zła przez dobro. Czynienie dobra, bezinteresownie, nie dla sławy, jest przeciwieństwem tej wspaniałej legendy o najlepszym ze świętych.

Joanna Kiwiłsko

## Ponad Człowiekiem

dokończenie ze str. 1 Izabela Lewandowska odkrywa przed nami własną prawdę o Wschodzie. Poprzez swoje ekspresyjne, mieniące się feerią barw obrazy stawia nas wobec tajemnicy nieskończoności, ale również

zachęca do stawiania pytań egzystencjalnych.

Wystawę malarstwa Izabeli Lewandowskiej „Ponad Człowiekiem” w Galerii 81 Stopni przy ul. Kłopotowskiego 38 lok. 5 można oglądać do 7 stycznia 2020 roku.

Joanna Kiwiłsko



**nowa gazeta praska**

Następna gazeta - 22 stycznia

Od 21 grudnia do 12 stycznia redakcja nie będzie czynna Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, aduściacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - [www.ngp.pl](http://www.ngp.pl)

e-mail dla tekstów - [ngp@ngp.pl](mailto:ngp@ngp.pl)

dla reklam i zdjęć [reklama@ngp.pl](mailto:reklama@ngp.pl)

redakcja: [redakcja@ngp.pl](mailto:redakcja@ngp.pl)

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949